

5

Plebiscyt

na

Śląsku Cieszyńskim.

Odpowiedź

Wszehpolakowi drowi. F. Konecznemu w Krakowie.

*

Dr. Feliks Koneczny napisał dzieło: „Czeskie i polskie prawo historyczne do Śląska Cieszyńskiego“, które agenci polscy rozszerzają między ludem na Śląsku.



к 434 861
11 29 622 II

к-09/858/18



21.10.

139/10



Dr. Feliks Koneczny zadał sobie wszelki trud, aby dokazać, że co śląskie, jest i polskiem i że Ślązacy są Polakami. Może że w Polsce mają jego traktaty i figle jakęś wartość, u nas nie! My Ślązacy wiemy i znamy doskonale naszą i naszych sąsiadów przeszłość. Nie musimy czerpać mądrości i nauki u bibliotekarza uniwersytetu krakowskiego, pana Konecznego, który chciał by nas okłamać. Główną rzeczą jest, że nieuznaje prawa historycznego, o ile chodzi o korzyść Ślązaków i ziemi, która należała do ziemi korony czeskiej. W pocie czoła pracuje, aby ośmieszyć historyczny przewrót, przekreślić międzynarodową umowę, ba nawet nieuznać praw i faktów, które dane i uznane były przez polskich książąt, polskich królów, biskupów lub papieża. Co pół tysiąca lub tysiąc lat miało wartość, tego Dr. Koneczny nie uznaje. Naturalnie, tym którzy historii Śląska nie znają, może Dr. Koneczny dzisiaj wykładać, co chce. — Nie jest mu świętą historia polska, nie polscy królowie, sławni historycy, o ile chodzi mu o jego stanowisko i teorię, którą chciał świat i historię przetworzyć.

Według dra. Konecznego mają Polacy prawo do wszystkich ziemi i narodów żyjących lub nieżyjących w Polsce przed rozbiorem w 1772 r. Raz mają Polacy prawo na sąsiednie ziemie i niepolski lud w myśl prawa historycznego, raz znowu w myśl prawa naturalnego, a gdzie ani jednego ani drugiego udowodnić nie mogą, rozstrzygają względy polskich potrzeb historycznych, ekonomicznych lub też strategicznych. Jeżeli się jednak tacy znaleźli, którzy domagają się prawa historycznego i naturalnego nie w obcej, lecz w swojej ziemi, to pracuje Dr. Koneczny w pocie czoła, aby udowodnić, że nie mają do tego prawa.

Polacy żądają, aby ich Polska była taką, jak przed r. 1772. Wówczas jednak Śląsk Cieszyński nie był jej częścią. Śląsk był przyłączony do ziemi korony czeskiej przez sześć set lat. Polacy

nie chcą przyznać ani nam Ślązacom, ani sąsiadującym narodom prawa stanowienia o sobie. Chcą Gdańsk a pomimo że tam Polaków niema. Nie chcą pozwolić prawa stanowienia o sobie Niemcom, Litwinom, Białorusinom, Ukraińcom i Małorusinom. W zachodniej Galicyi nawet słyszeć nie chcą o prawie stanowienia o sobie Łemkowczyźnie, a także wschodniej Galicyi nie, gdzie siedzi arystokracja polska pomiędzy Ukraińcami. Na Litwie i we wschodniej Galicyi wprowadziła arystokracja polska roboczną, pańszczyzną! Tak rozumieją Polacy prawo stanowienia o sobie. Kto czytał historję, wie, że śląscy książęta i Łużyce dobrowolnie przyłączyły się do Czech, aby być na zawsze pod władzą czeską. Nie przez wojnę i przymus, lecz z sympatyi przyłączyły się te kraje. I dzisiaj widzimy coś podobnego. Ruś podkarpacka ze swoją ludnością, swojemi zastępcami, dobrowolnie zgłosiła się do republiki czeskosłowackiej a emigranci jej w Ameryce oddali swe głosy na korzyść Czechów. Dlaczego niechciała Ruś podkarpacka Polaków? Przecież sąsiadują z nimi! Dlaczego woli Galicyą wschodnią przyłączoną zasłać do republiki czeskosłowackiej aniżeli do polskiej, w razie, gdyby nie została przyłączoną do wielkiej Rosyi razem z Ukrainą? Zresztą dlaczego tak daleko się gać? Z Krakowa ma niedaleko Dr. Koneczny do Łemkowczyny. Jak sądzi ona o Polsce? Znając porządki i gospodarkę polską i obawiając się o swój język, religię i wolność, zażądała ona w Pradze i Paryżu, aby została przyłączoną do republiki czeskosłowackiej, pomimo, że leży w południowo-zachodniej Galicyi.

Książęta śląscy, chcąc być niezależnymi i szczęśliwymi uwolnili się z pod władzy polskiej i stali się doradcami na dworze króla czeskiego. Nie przez wojnę ale dobrowolnie stali oni pod opieką czeską. W 1291 r. wstąpił cieszyńsko-oświęcimski książę Mieszek w Ołomuńcu dobrowolnie pod opiekę króla czeskiego Wacława II. Samodzielni książęta cieszyńscy z Oświęcimem i Zatorem stali się lennem korony czeskiej. Na początku 14. wieku stali się w ten sposób prawie wszyscy książęta śląscy wasalami króla Luksenburskiego i w sporze o tron polski zawarty został pokój trenczanski w 1335 r. mocą którego polski król Kazimierz na wieczne czasy zrzekł się wszystkich praw do księstwo śląskiego a król czeski do korony polskiej. Król Karol IV. przyłączył w 1348 r. Śląsk na wieczne czasy do korony czeskiej. Śląsk Cieszyński stał się najszczęśliwszym czeskim księstwem śląskiem i utrzymał się takim aż do dnia dzisiejszego.

Księstwa Oświęcim i Zator

były powodem sporu między książętami śląskimi, czeskimi i królami polskimi. Marya Tereza żądała przy pierwszym podziale Polski księstwo Oświęcimskie i Zatorskie, tak samo żądał tego sejm śląski w r. 1791 r. Na podstawie tego, że niegdyś kraje te należały do korony czeskiej, przyłączono je do Związku niemieckiego. W 1848 r. zażądał konwent śląski, aby księstwa te przyłączone zostały do Śląska. My Ślązacy mamy więc większe prawo na Oświęcim i Zator, aniżeli Polacy na Śląsk Cieszyński! Nie bacząc na to, pozostawiamy im tę ziemię. Tak daleko sięga żądza polska o ziemie obce, które się mają stać dojną krową Polaków!

Dr. Koneczny chciałby nas odurzyć swoimi dowodami, które źle mu się jednak udają, chociaż nas przekonuje, że studenci śląscy na dalsze studia chodzili do Krakowa. Nie tylko tam, lecz i w Pradze, Bernie i Ołomuńcu uczęszczali Ślązacy do wyższych szkół. W średnim wieku wyjeżdżało się i do Włoch lub Francji na studia. Szersznik, rodak Cieszyński studyował w Pradze i w Bernie. Studenci ewangeliccy z Czech, Morawy i Słowacka uczęszczali do ewangelickiego gimnazjum w Cieszynie do 1873 r. dopóki nie zostało połączone z gimnazjum katolickim.

Że niektóre książki drukowały się w Polsce, niedowodzi jeszcze, gdyż każdy, kto widział wielkie biblioteki w Pradze, w Wrocławiu lub gdzieindziej, wie, że książki drukują się w obcych krajach i dzisiaj. Książki do modlenia i kalendarze w języku słowackim i polskim wychodzą (n. p. u Steinbrennera we Wimperku w Czechach, skąd rozsyłają się daleko szeroko, nawet do Ameryki, kdy w kraju brakowało drukarni, lub z powodu prześladowań religijnych niemożna było drukować książek w kraju i były one drukowane za granicą, tak n. p. ewangeliczne książki i kancjonały w Berlinie, w Brzegu i na Słowacku dla naszych czesko-słowackich i śląskich ewangelików.

Z powodu ucisku religijnego ze strony państwa, szlachty i dworów, wynieśli się ewangelicy z ziemi czeskich do obcych krajów. Byli to uchodźcy z Janem Amosem Komenskim, Cieszyńskim Tizanowskim — czesko-słowackim Luthrem, który działał w Pradze, w Wałaskim Międzyrzeczu i na Śląsku Cieszyńskim, skąd uciekł na Słowacko. Od tej pory, to jest od 1635 r. zawdzięczamy mu księgą „Cythara sanctorum“, która do dnia dzisiejszego jest używana tak u Słowaków, u których była drukowana, jak na Śląsku.

Stalmach (jako uczeń chodził do szkoły w Bożanowicach) pisał w 1848 r. „Tygodnik“ w miejscowym dyalekcie a nie w języku polskim, oraz swój „Kalendarz Cieszyński“. We wspomieniach swoich pisze, że inteligencja polska ogłosiła: „Nam na Śląsku nie zależy!“ — Agytacja polska potępiła kancyonał w 1870 r., co wywołało wleki opór.

Tekst czeski zmieniono na polski zostawiając starą melodyę. Taksamo postąpiono z kancyonałem Onderki w 1862 r. Pan dr. Koneczny doskonale wie, że ojcowie nasi nie uciekali do Krakowa. — Historia dowodzi, że książęta śląscy dobrowolnie połączyli się z dynastją czeską, szukając u niej wsparcia i obrony a nie chcąc mieć nic wspólnego z Krakowem i Polską. Opiekę i przyjaźń znaleźliśmy w Pradze! Sześćset lat żyliśmy szczęśliwie w pokoju i przyjaźni braterskiej z Czechami i sąsiadującymi Morawcami, sami nazywaliśmy się Morawcami a język nasz nie był polskim. Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy Polakami!

Że Cieszyn nie był polskim, widzimy najlepiej ze złożenia dzisiejszego. Żyjemy tu tysiąc lat jako Ślązacy. Także i niemcy usadowili się miejscami jako koloniści w Cieszynie, Bielsku i indziej. I oni mają prawo stanowienia o sobie przynajmniej takie samo, jak Polacy z Galicyi.

Fantazyja dra. Konecznego

rozogniła się przy pracy, aby dokazać polskości Śląska Cieszyńskiego. On nawet serjo wierzy i dowodzi, że za Józefa II. ludność Cieszyńska znała tylko język polski. W jaki sposób więc przyszedł tu wszyscy ci, którzy nie są i nie czują się Polakami, z wyjątkiem tych, którzy się tu przenieśli z Galicyi. O tem dr. Koneczny nie pamięta. Jak baron Prášil pracuje dr. Kon. wywodząc z imien miejscowych i nazwisk polskość Cieszyńska, czem dowodzi, że o danej rzeczy nie ma najmniejszego pojęcia. Z kilkun nazwisk, które na pozor brzmią z polską, jak Skazichleb, Skoczynoga stwierdzają polskość kraju, a podobnie ma się rzecz z nazwiskami niektórych nauczycieli Cieszyńskich: Zabryzdowski, Grabowski, Nakielski i i. Różnicą jest, że w czeskiej ziemi są Žibřický, Hrabovský, Nakelský (nazwa gminy Naklo na Marawach). Żeby nazwy Moskwa, Broda, Folwarczny były czysto polskimi, temu się każdy uśmieje również i Czechowice, które prawdo podobnie pochodzą od nazwy Czech (Čech) i Cieszyn (Těšín). Co tu w nich polskiego, kiedy pochodzą ze źródła czeskiego!

W ziemi czeskiej jest wiele gmin: Skalice, Holešov, Holešovice, Javor (Javoří), Hradiště, (Gród, Grodišče), Lipnik, Radvanice, Dobrá, Záblatí (Blata) Górna jest po czesku Horní ves (dziedzina). Polacy piszą górnik, Czesi hornik, Podobnie jest z nazwą Końska, Istebna i j. Twierdzenie nazwy Frysztat za polskie imię jest fantazją dr. Konecznego. Niema on wiadomości o Freienstatu, Albrechticích, po niemiecku (Albrichtisdorf), Petřvald (Peterswalde) kolonię na Śląsku. Gminy Domasłowice lub Żebrzydowice są pochodzenia czeskiego, założone przez Žibřida Barutę, Bludovice przez morawskiego pana Bludę. Polacy nazwę tej gminy z polszczyli na Będowice. Taksamo jest z nazwą Doubrava, Dobravka, Czeska księżna była Doubravka, a wielka gmina w pobliżu miasta Plzna nazywa się Doubravka, także czeski biskup w Králové Hradci nazywa się Doubrava. Polacy z Doubravy zrobili Dąbrowę. Śląska (Polska) Ostrawa nazywała się downiej Wendicka Ostrawa, która prawdopodobnie założona była przez Serbów łużyckich. Tak samo i nazwy gmin Hnojnik, Pržno, Brusovice i Běla (Biała).

Ta krótka pogawędka chyba wystarczy a by każdy poznał, na jak niepewnych podstawach spoczywa praca dra. Konecznego i jakiej broni on używa do agitacji polskiej. Wreszcie jako wszechpolak dokaże chyba, że jego własne nazwisko jest prapolskie m? Może to ktoś na targu Tarnopolskim uwierzy, lecz jego równomięć na Morawach i w Czechach śmieją się temu!

Dr. Koneczny domaga się także Orłowej. Książęta obdarowali tamtejszy klasztor Benedyktynów, który należał Benedyktynom w Tyńcu pod Krakowem. Papież Grzegorz w 1227 r. potwierdził im klasztor z całym prawem przynależności (dziesięciną, niektóre wsie, folwarki, gospody itp.) W klasztorze tym znajdowali się także zakonnicy niemieccy. Nie dowodzi to więc przynależności Orłowej do Śląska Cieszyńskiego i stosunku do Polski. Benedyktyni i inne zakony, które bywały od panujących obdarowane zakładały klasztory na czeskiej ziemi. Gmina Wrbice należała do księstwa Cieszyńskiego i została ze względów wygody ludu przyłączoną do parafii Bogumińskiej. Ta zaś należała do księstwa Raciborskiego. Obecnie są w Orłowej Benedyktyni z Broumowa w Czechach-co nato powie dr. Koneczny? Inne klasztory także pod opieką zakonów w Niemczech i dwóch czeskich panów.

Dr. Koneczny zapomniał na kwestyę kościelną, zapomniał że dyecezya Krakowska należała do dyecezyi Praskiej i że chrześcijaństwo do niej przyszło z państwa czeskiego. Św. Metody przysłał w swoim imieniu zastępców do pogańskiego księcia na Wiśle,

od nich to przyjął książę chrześcijaństwo Czeska księżniczka Doubrawka została żoną Mieszka I. w 996 r. pod warunkiem, że razem ze swym narodem przyjmie chrzest. W taki sposób rozszerzało się chrześcijaństwo w Polsce. Nie tylko Śląsk Cieszyński, lecz i Kraków należał do biskupstwa Praskiego, jak tego dowodzą granice.

Św. Wojciech działał w Krakowie, gdzie na jego pamiątkę wybudowaną została kaplica św. Wojciecha. Od niego pochodzi starożytna pieśń: „Boga rodzica“. Sposób budowy kaplic katolickich, t. zw. rotund, które znajdują się w Cieszynie i w Krakowie, pochodzi z Czech, ponieważ w tej dobie oprów z Czechach w żadnej sąsiadującej ziemi takich niebyło. Kaplice se utrzymały się w Czechach do dnia dzisiejszego w Pradze, na górze Řip i. tp. Nie tylko Cieszyn, lecz i Kraków należały więc przed tysiącem lat do państwa czeskiego.

Kto ma więc większe prawo do Śląska Cieszyńskiego? Sprawozdanie z wizytacyi kościoła z 1688 r., którą przeprowadził archidyakon opolski Martin Teofil Stephetius, twierdzi że kazało się w języku morawskim między średnim biegiem Olzy a górnym biegiem Stonawki. Wyliczone są tu gminy: Końska, Ropica, Niebory, Oldrzychowice, Tyra, Guty, Smitowice, Rżeka, Trzycież, Dolny i Górny Żuków, Wielopoli, Trzanowice, Górne Toszonowice, Gnojnik i Ligotka Kameralna. Kazania w języku morawskim odbywały się i w Cieszynie i na granicy Słowackiej. Kiedy gminy utraciły swoje szkoły i księży, poczał szerzyć się język polski. Polska propaganda na Śląsku Cieszyńskim przemocą wytworzyła kurs polski i polonizowała po przybyciu robotników z Galicyi.

Profesor Londzin napisał w 1909 r. w dziełku: „Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w ks. Cieszyńskim:“ „Zdaje się nieulegać wątpliwości, że we wieku XVI., XVII., XVIII., do czasów Maryi Terezy uczono po czesku . . . Nie „zdaje się“, lecz było tak rzeczywiście! Inaczej by ks. Londzin znalazł przeciwnie dowody. Dr. Koneczny nie może zaprzeczyć, że najstarsze dokumenty na Śląsku Cieszyńskim były aż do połowy 14. wieku łacińskie, do pierwszej połowy 15. wieku niemieckie, a odąd czeskie. Polszczyzny ani śladu. Na Śląsku Cieszyńskim była czeska mowa językiem rządowym od 1444 r. Dopiero od Maryi Terezy i cesarza Józefa II. rozpoczęła się germanizacya. Dotąd były tu czeskie szkoły aż ku Bielsku, gdzie panowała niemczyzna. Także kupieckie księgi i nazwiska rzemieślników znajdzie tam, dr. Koneczny, i czeskie nazwiska ludności, bo takie były na Śląsku Cieszyńskim. w Cieszynie, Strumieniu, Skoczowie, Jablonkowie i we

Frydku. W Cieszynie nawet aż do 1848 r. Nie może się dr. Koneczny więc wymawiać, że czeska mowa była tylko na dworze Czeskim, języka czeskiego używała także patrymonialna administracja we styczności z ludem z prowincyi na Śląsku Cieszyńskim aż do pierwszej połowy 19. wieku. Za Bachowego absolutyzmu została zaprowadzoną niemczyzna, a wreszcie Niemcy na sejmie Opawskim starali się, aby zatwierdzoną została jako język rządowy.

Kto bronił równouprawnienie na Śląsku Cieszyńskim? Znowu byli to Czesi. W 1882 czeski adwokat dr. Chleborád z Morawskie. Ostrawy przelamał lody; broniąc w sądzie po czesku, a zakilką dni zdobył się dopiero na odwagę dr. Michejda, naśladować jego przykład i mówić po polsku.

Z rozwojem ostrawsko-karwińskiego rewiru przybyli do nas robotnicy polscy, którzy liczbowo przewyższają naszych Ślązaków. Żadne państwo nie zgodziłoby się na to, aby im dozwolonem było rozstrzygać o losie ziemi, która ich gościnnie przyjęła. W Ameryce żyje 4 miliony Polaków, również jest tam wiele Irów, Chińczyków i innych przybyszów. Ameryka podziękowała by se jednak pięknie aby ci mieli przy plebiscycie rozstrzygać co do przynależności niektórych z ich państwo lub ziemi do Polski, Chin lub gdzieindziej. Agitatorzy polscy pracują u nas za obce pieniądze dla Polski. Dr. Koneczny pisze, że Czesi niezbierali na polskie zskoły, co jest naturalnem. My Ślązacy nie pragniemy agitacyi polskiej. Pieniądze na taką propagandę dają z Galicyi i Warszawy — stało to w polskich gazetach a było odgłoszone na zgromadzeniach „Macierzy szkolnej“ i „Towarzystwa szkoły ludowej“ w Krakowie.

Jezuici polscy wysłani są do Cieszyna, Karwiny i Czechowic w celach wszechpolskiej propagandy.

Dr. Koneczny nie uznaje umów, które uchwalili polscy królowie z czeskiemi, lecz uznaje za ważne inne umowy polskich ksiąząt i monarchów na przykład o unii litewskiej. Twierdzi on, że nie lud polski, lecz monarchowie przy władach z Czechami rozstrzygali. Za innych okoliczności rozstrzygali o losach krajów i ludów polscy królowie, jeżeli to było na korzyść Polski, tu jest to według dr. Konecznego sprawiedliwie i ważne! Takie figle u nas nieptacą! Szkoda, że wówczas dr. Koneczny nieżył. Polscy królowie i ksiąźta czescy zasiągali by rady u niego.

Z wielkim zadowoleniem odwołuje się dr. Koneczny na mapę w kalendarzu Praskich „Nar. Listów“ na mapę profesora dra. Niederle o Śląsku Cieszyńskim. Jest nam obojętnem, co tam któryś z profesorów narysował, taksamo jak uczoność i wiedza dra. Ko-

necznego. Rzeczywiste życie jest najprawdziwszem! Głos Ślązaków jest decydującym! Zostawcie nas w spokoju panowie mędrzy, którzy czerpicie naukę i mądrość waszą z książek a nie z życia praktycznego, nie wgłębiacie się w przeszłość naszą i duszy naszej nie znacie! W 1918 r. była wydana mapa Polski popołączeniu polskiej Rzeczypospolitej. Na niej jest do Polski przyłączony Śląsk Opawski, Orawa i Spiż i i. Czy we wymienionych krajach żyją Polacy? Na jakiej podzdawie zabiera Polska do swego państwa naród niepolski? Dr. Koneczny jako historyk miałby być dostatecznie poinformowany, że Polacy nie mają żadnego historycznego prawa na północne Słowacko! Dopiero dzisiaj znaleźli się tam krakowscy agitatorzy, którzy między góralami rozpoczęli swoją agitację, bez względu na to, że nie ma tam Polaków! Przy głosowaniu pokaże się i tam prawda.

Dr. Koneczny plecie, że Ślązacy razem z nimi bojeowali w bitwie pod Grunwaldem przeciw krzyżakom. Czy się ich wtenczas kto pytał? Przecież nie oni, lecz ich książęta decydowali! Także Czesi z Žišką na czele brali udział w tej bitwie i Rosyanie pomagali także. Bez oszczędności nie byłiby Polacy wielkiej sztuki dokazali — tego jednak dr. Koneczny nieuznaje. Ślązacy razem z Morawcami walczyli na Białej Górze u Pragi. Między czeskosłowackimi legionistami na Sybirze w Rosji i we Włoszech są liczni Ślązacy.

Dr. Koneczny powołuje się także na cieszyńskiego Stalmacha, który w 1848 r. i 1850 r. pisze, iż polska inteligencja z Polskiej nas Ślązaków nieuznaje za Polaków. Przy pracy pomagali Stalmachowi Czesi, musiał on użyć naszego dialektu chcąc, aby go zrozumiano. We zgodzie żyliśmy i pracowaliśmy razem z Czechami, którzy nas aż do przewrotu 1918 r. wspomagali, podczas kiedy Polacy Niemcom wierność za wierność przysągali i na nas sobie nieprzytomni. Wówczas nie było mowy o podziale Śląska Cieszyńskiego aby nie musieli Polacy przyznać równych praw Rusinom w Galicyi. Delegaci polscy nie zatręgli się przeciw hakacie niemieckiej i wywłaszczaniu w Poznańskim. Nie chcąc poróżnić z Madziarami nie wspomnieli Polacy Orawy i Spiżu, aby się później o władzę nad Słowianami podzielili. Naczelny narodowy komitet polski, najwyższa instancja polska we Wiedniu w 1917 r. przysięgała Niemcom wierność za wierność ufając w ich zwyczajstwo nad sojuszem, podczas kiedy legie narodu czeskiego po boku sojuszu krew przelewały. Nasz lud śląski nie chciał walczyć przeciw Morawcom i Czechom, najlepszy dowód jak się z nimi Polacy obchodzili, trzymając ich

w Dębciu. Może dr. Koneczny myśli że śmy na te mączarnie już zapomnieli ?

Kto między nami żyje, wie, że my Ślązacy Polakami nie jesteśmy. Mieczysław Jarosz w księdze „Śląsk Cieszyński“ (Kraków 1918 r.) dowodzi: „Ludność śląska powiada o sobie : my tutejsi, po „naszemu“ mówimy, my nie są „Polacy“ . . . zastrzega się wyraźnie, jako by była polska. — My są Ślązocy — powiada o sobie.“ Polacy domagają się, aby lud sam o swoim losie decydował, ale przymuszają go, aby głosował za nimi, ten lud który nie jest polskim i broni się przeciw przynależności do Krakowa i do Polski. Przecież tu nie rozstrzygają polscy książęta i królowie, których dr. Koneczny nie uznaje. On nie uznaje prawa śląskiego ludu, ponieważ nie jest Ślązakiem, lecz wszechpolakiem w służbach wszechpolskiej propagandy, któraby chciała rozkazywać na Śląsku Cieszyńskim, zrobić z niego kraj polski, gdzieby Polacy zaprowadzili swoją kolonizacją i lud domorostry zpolonizowali; Jarosz pisze że Polacy nie znają naszych warunków. Społeczeństwo polskie nieposiada dokładnego pojęcia o stosunkach śląskich, a błędne i tendencyjne informacje urabiają fałszywą opinię o stosunkach śląskich . . .

Leon Wasilewski powiada w księdze „Śląsk Polski“ że galicyjsko-polski robotnik żył we zgodzie z czeskim robotnikiem w organizacjach, które Czesi założyli: Wszystkie związki zawodowe i organizacje polityczne o charakterze socjalistycznym były założone przez socjalistów czeskich a robotnik polski uświada mający sobie konieczność walki klasowej z kapitałem, stawał się członkiem czeskich organizacji robotniczych. I dzisiaj we walce o swój byt idzie robotnik polski z czeskim.

Jakiego zdania jest lud śląski widzieć z tego że sobie wybrał za posła Koźdoń, który jest zarazem i wydawcą „Ślązaka“ i dotąd żyje na wygnaniu. On i w Parzyżu bronił swego ludu przeciw Wszechpolakom. Lud śląski ze swoją kulturą jest połączony narodem z czeskim. Dowodzą tego śląskie pieśni (Boconowskie pieśni) Małinowski cytuje: W Istebnej, w Gródku, w Nawzin w Milikowie chodzą z marzanką przyczem śpiewają pieśni morawskie zaczynające się od słów: »Podjekujme Kristu Panu«. Tak było i z tańcami i obyczajami ludowymi. Nic tu nima wspólnego z Galicyą.

Polscy posłowie krajowi z Cieszyna na sejmie śląskim w Opawie trzymali z Czechami w których mieli swoich sojuwników. We wspólnej obronie z nimi opuścili sejm w marcu 1914 r. Na sejmie śląskim byli trzy czescy posłowie, dwaj polscy i poseł Koźdoń.

Nieraz oświadczyli się Polacy za państwem czeskim. W 1871 r. na sejmie opawskim, według królewskiego reskryptu do czeskiego sejmu za ministerstwa Hohenwarta. Również 1898 r. kiedy poseł powiedział Świeży: Czeskie prawo państwowe trwało i trwa według mojego zdania jeszcze dzisiaj, Czytałem że Fryderyk Wielki, kiedy mu było Śląsk odstąpiony, wyraźnie od Austrii zażądał, że by czeski sejm generalny w Pradze odłączenie to uchwalil. Nie uważał to odstąpienie za ważne w pełni według międzynarodowego prawa, dopóki czeski sejm generalny nie dał swojego pozwolenia. To statnie prawo trwa i nie jest niczem zniszczone Kiedy sie spełni będzie śniałą słowiańska sława z Wyszehradu i Hradčan daleko na zachód“.

Dopiero z końcem 1918 r. wygłosili Polacy hasło „Ostrawica Polski granica“, i po przewracie kiedy powstała republika czesko-słowacka, dnia 28. października 1918 zabierali Śląsk Cieszyński, wpadli tam ze swoim wojskiem, odwodzili młodych ludzi do wojska, wypisali wybory do sejmu warszawskiego i t. d. Czesi śląscy pod naciskiem polskim, kiedy jeszcze nie mieli swojego wojska w kraju, uchwalili w Krajowej Radzie Narodowej dla Śląska w dniu 5./XI 1918 r. tymczasową umową, która niesostała potwierdzona przez władzę w Pradze. Ostateczne rozstrzygnięcie sporu Cieszyńskiego zostawiono według tej umowy czesko polskiej władzy! Umowa była i jest jasną. Co pisze dr. Koneczny jest tylko echem i wynikiem bujnej fantazyi. We styczniu bieżącego roku zapobiegła republika czeckosłowacka polskiej okupacy. Dalsze zdarzenia utkwily nam dobrze w pamięci. Lud Śląski miał okazyę, utworzył sobie zdanie o władzy państwowej na Śląsku Cieszyńskim. Według paryzkiej konferencyi pokojowej ma lud rozstrzygnąć sprawą przynależności swojej w duchu swojej historyi i w interesie swej przyszłości. Precz od Polski! Chcemy pozostać w naszym Śląsku w Czeskosłowackiej demokratycznej republice, w której mamy zapewnione równe prawo, swoją wiarę, narodowość i socyalną sprawiedliwość! Wszyscy pójdziemy z tem hasłem do wyboru!

Biblioteka Śląska w Katowicach

ID: 0030001269748



II 1129622

SL